Nr. 8.

HODOWCA DROBIU

Rok IV.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. **Stanisław Krupka**, Lwów, Namiestnictwo.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**



CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Sierpnia 1903 r.



Fig. 16. Kogut Lang-shan.

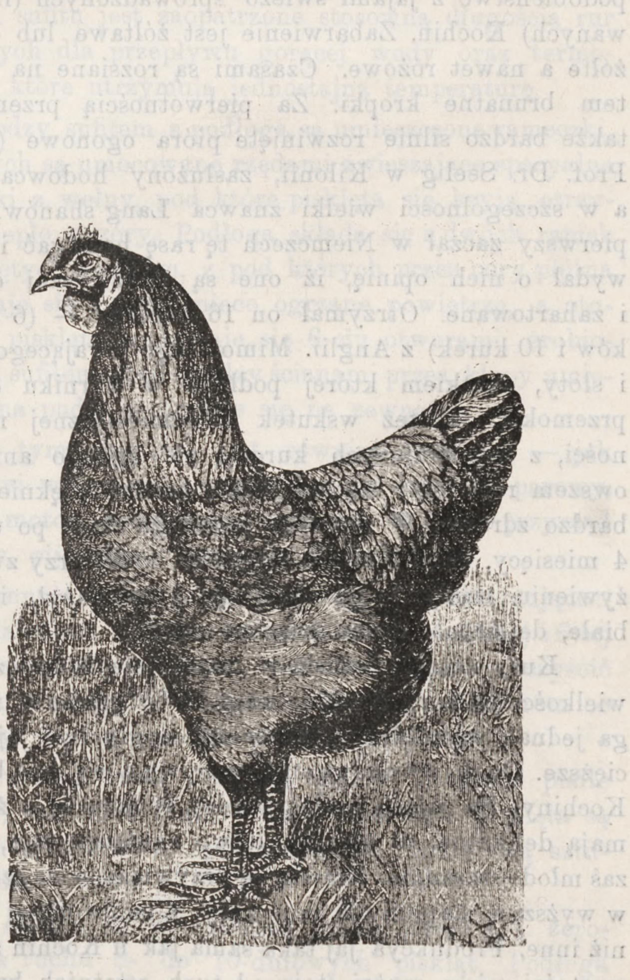


Fig. 17. Kura Lang-shan.

KURY LANG-SHAN

OPISAŁ

E. JENKNER, lek. wet.

Lang-shan kura pochodzi z Chin, skąd ją sprowadzono w r. 1872 do Anglii a następnie do Ameryki, Francyi i Niemiec. Duża ta kura ma więcej cech wspólnych z Kochinami niż z Bramami a nawet istnieje przypuszczenie, iż ona jest protoplastą Kochin. Żadna inna rasa nie była tyle zwalczana i z takiem uprzedzeniem, co Lang-shan; uważano ją bowiem za wadliwą czarną Kochinę i z tego powodu nie chciano jej przyjąć do spisu rasowych kur. Mimo to kura ta wywalczyła sobie uznanie tak dalece, iż dzisiaj pierwszorzędną odgrywa rolę w hodowli kur i należy do najcenniejszych ras. Pierwsza jej zaleta ta, iż znosi jaja bardzo pilnie nawet w zimie a z drugiej strony jest bardzo odporną i wytrzymałą na zimno. W dalszym ciągu są one bardzo produktywne i wczesne, zaczynają bowiem nieść jaja już w 5-tym miesiącu, a że niechętnie wysiadają, to znoszą jaja przez 9 miesięcy bez przerwy. Kości ich są lekkie i delikatne, kość mostkowa mało co większa jak u zwykłej kury włoskiej, mięso suchsze nieco od mięsa innych ras azyatyckich. Młodsze tuczą się bardzo szybko i łatwo. Pierzenie się następuje dosyć późno, dlatego też się ta kura nie nadaje dla krajów o klimacie wilgotnym. Za pierwotnością tej kury przemawia wielkość jaj, które jakkolwiek ważą 60—70 gramów, to w stosunku do ciała są za małe, powtóre zabarwienie jaj wskazuje na podobieństwo z jajami świeżo sprowadzonych (importowanych) Kochin. Zabarwienie jest żółtawe lub ciemnożółte a nawet różowe. Czasami są rozsiane na tle żółtem brunatne kropki. Za pierwotnością przemawiają także bardzo silnie rozwinięte pióra ogonowe (sierpy) Prof. Dr. Seelig w Kilonii, zasłużony hodowca drobiu a w szczególności wielki znawca Lang-shanów, który pierwszy zaczął w Niemczech tę rasę hodować i badać, wydał o nich opinię, iż one są nadzwyczaj odporne i zahartowane. Otrzymał on 16 kurcząt — (6 kogucików i 10 kurek) z Anglii. Mimo długo trwającego zimna i słoty, skutkiem której podłoga w kurniku całkiem przemokła, jakoteż wskutek kilkumiesięcznej nieobecności, z wspomnianych kurcząt nie zginęło ani jedno, owszem rozwinęły się wszystkie bardzo pięknie i były bardzo zdrowe. W pewnym przeciągu czasu po upływie 4 miesięcy, zabił 3 młode koguciki, które przy zwykłym żywieniu miały wagę do 3 kg. i zauważył, iż mają białe, delikatne, nader smaczne mięso.

Kury zaczęły znosić w lutym jaja żółto-czerwone wielkości jaj kury Kochin, wagi 54-65 gramów, nie ulega jednak wątpliwości, iż później mogły być jaja nieco cięższe. Co do wysiadywania zachowują się podobnie jak Kochiny. Na jajach siedzą bardzo spokojnie, a że kości mają delikatne, to nie tak łatwo zgniatają jaja, wodzą zaś młode starannie. Zresztą są przywiązane do człowieka w wyższym stopniu niż inne kury, a nadto mniej grzebią niż inne. Produkcya jaj taka sama jak u Kochin a co do wartości mięsa wyżej stoją od tych ostatnich kur.

Cechy L. są stałe, tak iż w rzeczy samej rasę tę uważać należy za odrębną. Zdarzają się jednakowoż odmiany, które przemawiają zatem, iż jest to rasa, która jeszcze nie przeszła dostatecznie przez ręce hodowcy. W młodości n. p. mają te zwierzęta upierzenie czarne z połyskiem metalicznym, u starszych zaś zwierząt przebija się połysk zielono fioletowy jak u gawrona. Również występują u młodych okazów czasem białe pióra na skrzydłach lub nogach, które jednakowoż po pierzeniu się nieraz zupełnie znikają. Ale i u starszych okazów zdarzają się białe pióra na szyi, ogonie, nogach. Upierzenie nóg jest także odmienne i tak u jednych jest silne a u innych bardzo słabe. Zasługuje na wzmiankę jeszcze, iż kura ta ma 5 palców u nóg. Badania anatomiczne wykazują, iż Lang shan pochodzą albo z Malajskich wysp albo z Ajgunu, jak przypuszcza prof. Seelig.

Oprócz czarnych L. rozróżniamy jeszcze białe, niebieskie i kuropatwie, będące wynikiem sportowej hodowli. Według wzorca rasa ta powinna mieć następujące cechy.

Podobieństwo z Kochinami, Lang-shany jednak są żywszego temperamentu, smuklejszej budowy i mają wyższe nogi a upierzenie przylega ściślej do ciała. Kogut waży $4^1/_2$—5 kg, kura $3^1/_2$ kg. Kogut ma głowę małą, lekką, dosyć silnie wypukloną i wysoko osadzoną; grzebień czerwony jest dosyć duży, prosty, stojący i równomiernie a przytem głęboko ząbkowany, miękki i gładki i sięgający po za część polityczną głowy, u koguta średnio-wielki i głęboko ząbkowany, u kury mały i ozdobny. Lice gładkie duże i czerwone bez żadnej innej przymieszki i prawie bez piór. Oko jest duże, żywe, tęczówka ma barwę orzechowo-brunatną. Dziób ciemnorogowy, silny i lekko zagięty. Płatki przyuszne są średniej wielkości, 4 cm długie, gładkie i jasno czerwone; płaty podgardlane są szerokie, delikatne, długie, głęboko zwieszone i cokolwiek dłuższe niż u Kochin. Głowa i szyja są w tył wygięte. Szyja jest wyprostowana i dłuższa niż u Kochin, pięknem i bujnem lśniącem pierzem pokryta. Szyja jest silnie osadzona na tułowiu, ładnie wygięta i wysoko noszona. Pierś jest pełna i głęboka, mostek nadzwyczaj długi. Łopatka szeroka i wysoko osadzona, siodło szerokie i płytkie z długiemi gęstemi piórami po bokach, które ku tyłowi podnosi się łagodnie. Skrzydła są długie i nie przylegają ściśle. Ogon jest średnio długi, wachlarzowaty, wysoko osadzony, złożony z krótkich piór sierpowatych, które się także zwieszają ku bokom; dwa górne pióra są najdłuższe. Nogi są długie, szeroko ustawione. Przedudzie jest krótkie ale silne i mięsne i do stawu piętowego pokryte gęstym puchem. Skok długi ale cienki barwy szarołupkowej a po stronie zewnętrznej lekko upierzone lub też nie; ta ostatnia odmiana jest odpowiedniejszą dla hodowli gospodarskiej.. Palce są długie i wyprostowane barwy szarołupkowej, skóra między palcami jest różowa, podeszwa biała tak samo pazurki; u upierzonych nóg jest tylko palec zewnętrzny lekkiem piórem pokryty.

Upierzenie jest gęste, przylegające; w dolnych częściach ciała jest obfity puch. Barwa jest czarna z zielo-

nym metalicznym połyskiem bez niebieskiego lub czerwonawego odcienia.

Kura pod względem budowy jest zbliżona do koguta, tylko że ma cokolwiek mniejszy grzebień, odmienny ogon i wogóle jest mniejsza.

Białe Lang-shany są całkiem białe, dziób zaś mają żółty.

U niebieskich ras mają pióra piersi grzbietu i łopatki barwę jasno lub łupkowo niebieską z cienką czarną obwódką. Pióra szyi, siodła i ogona są ciemno cieniowane i odróżniają się od reszty upierzenia.

Kury te są odporne na zmiany klimatyczne, niosą dobrze jaja, które są duże koloru żółtawego, również wysiadują dobrze i troskliwie wyprowadzają i czuwają nad młodymi. Mięso z tych kur jest nadzwyczaj smaczne i soczyste.

Przyrządy automatyczne do wylęgania i wychowywania drobiu

własnego pomysłu

opisał

Emil Preyer,

elektrotechnik i c. k. mechanik poczt i telegrafów we Lwowie.

Wylęgarnia automatyczna.

Jestto skrzynia o podwójnych ścianach, między któremi znajdują się natłoczone trociny, chroniące wnętrze aparatu od wpływu temperatury zewnętrznej.

Wewnątrz skrzyni u góry znajduje się zwój około 10 metrów długiej rury metalowej, przez którą w pewnych odstępach czasu przepływa gorąca woda. Tuż pod rurą umieszczony jest termostat, t. j. przyrząd, którego zadaniem jest regulować temperaturę i utrzymywać ją na tej samej wysokości. Przyrząd ten składa się z trzech półkulistych ze sobą połączeń rur z różnego metalu, które się stosunkowo do wyższej lub niższej ciepłoty wydłużają, t. j. wyprostowują lub kurczą, wprowadzając w ruch regulator.

Pod termostatem umieszczona jest rama do dowolnego wysuwania, w której poruszają się około swej osi wałeczki drewniane połączone ze sobą w ten sposób, że obrót jednego wałeczka powoduje ruch reszty. Na tych wałeczkach umieszcza się jaja.

Pod ramą znajdują się naczyńka z wodą, która parując łagodnie w danej temperaturze, utrzymuje jaja w potrzebnej wilgoci i chroni je przed wysychaniem. Mechanizm ten naśladuje akt naturalny wylęgania.

Na zewnątrz skrzyni umieszczony jest kociołek parowy, ogrzewany lampką naftową, który w stosownych odstępach czasu wyrzuca wodę do najwyżej umieszczonego naczynia (głowy aparatu).

Stąd stosownie do potrzeby i wysokości temperatury przepuszcza wodę zapomocą dźwigni i wentyla do wnętrza wylęgarni lub przez wentyl ssący wprost do kociołka.

Na kociołku jest umieszczony przyrząd automatyczny działający jak serce, t. j. pompka ssąco-tłocząca, która z jednej strony pozwala wejść zużytej (ochłodzonej) wodzie do kociołka, z drugiej zaś strony wypycha wodę już gorącą celem ogrzania aparatu.

Woda wrząca wyrzucona z kociołka do głowy aparatu, zanim dostanie się przez termostat do wnętrza aparatu przechodzi najpierw przez motor wahadłowy, który stosownie do tego, jaką jest potrzebna temperatura, robi mniej lub więcej częste ruchy, następnie przechodzi przez miernik, który mierzy ją, a znalazłszy niedostateczną ilość z powodu wyparowania, natychmiast z automatycznego naczynia (rezerwoaru) dopełnia a stąd przepływa przez całą długość wzmiankowanych rur wewnątrz aparatu.

Ramię ruchome motoru wahadłowego jest w połączeniu z opisanemi wałeczkami (na których jaja są umieszczone) wprawiając je w ruch celem równomiernego ogrzania jaj. To samo ramię wskazuje także temperaturę zewnątrz aparatu.

Drugie ramię na tej samej osi otwiera wentyl powietrzny, umieszczony na skrzyni celem poruszania pary (sztucznego potu) i odświeżania powietrza, otaczającego jaja.

Automat dla wychowywania drobiu.

(Sztuczna matka).

Jestto pudło — podobnie jak wylęgarnia — o podwójnych ścianach z tą różnicą, że między ścianami niema natłoczonych trocin.

Pudło jest podzielone na parter i piętro, każde z nich u sufitu jest zaopatrzone stosowną długością rur metalowych dla przepływu gorącej wody oraz termostatami, które utrzymują jednostajną temperaturę.

Między sufitem a podłogą są umieszczone rameczki, na których są umocowane rzędami zwieszające specyalne frendzelki z wełny, pod które pisklęta się kryją, otrzymując ciepło z góry. Podłoga składa się z dwóch ramek obciągniętych płótnem, z pod których przez pory płótna przedostaje się świeże, nieco ogrzane powietrze, a otoczywszy pisklęta wydostaje się 6-ciu otworami, zrobionemi pod sufitem, ztąd między ścianami przez klapy umieszczone na pudle wydostaje się na zewnątrz.

Na tym aparacie jest również podobny — jak w opisanej wylęgarni — umieszczony kociołek parowy, którego motor wahadłowy wprawia w ruch przyrząd zegarowy, pijadełka i naczynia do pokarmu.

Czynność przyrządu zegarowego jest następująca: 3 razy dziennie, t. j. rano o godzinie 6-tej, 12-tej i 6-tej wieczór pozwala motorowi zmieniać wodę i oczyścić pijadełka, a od godz. 6-tej rano do 6-tej wieczorem co 3 godziny wzywa i podaje pokarm pisklętom.

Pokarm i woda znajdują się w drugiem pudle (wybiegu) tak samo piętrowym, do którego pisklęta są zmuszone przychodzić, opuszczając na chwilę swą sztuczną matkę.

Do całości należy jeszcze jedno pudło t. j. żerowisko dla ruchu 8- do 10-dniowych piskląt. Podłoga

tej skrzyni (podwórko) jest grubą warstwą piasku wysypana, w którem to pisklęta mogą grzebać.

W parterze opisanej matki i w jej dalszych ubikacyach jest temperatura niższa i służy już dla 20-tu dniowego drobiu, z stąd znów po 20-tu dniach przenosi się poniekąd zahartowany drób do kojców, których jest 8, czyli że w pierwszym mają 41 dni i t. d. Do trzeciego kojca przechodzą już w 60. dniu (kurczęta dobre do smarzenia), a znajdujące się w 6-tym i w następnych nadają się do pieczenia.

Ruch maszyny odbywa się automatycznie w różnych odstępach czasu, od 1 do 12 minut, stosownie do potrzeby otrzymania stałej, równomiernej temperatury.

Lampa naftowa napełnia się automatycznie w miarę spalania się i tylko co 24 godzin oczyszcza się knot; wodę i naftę dolewa się co kilka dni (zależne od wielkości naczynia), zresztą wszelki inny dozór jest zbyteczny.

Chów drobiu
w dobrach Grubschütz koło Budyszyna (Bautzen) w Saksonii.

Chów drobiu w dobrach Grubschütz rozpoczęto jeszcze w r. 1885. Po wielu próbach i rozczarowaniach we wyborze odpowiednich ras postanowiono chować li tylko białe kaczki Peking i jastrzębiate kury Plymouth-Rock, jako najwięcej odpowiednie dla stosunków w tejże miejscowości. Jak trafnym był wybór, świadczy najlepiej, że się przez 18 lat utrzymał i opłaca się. Drób wyżej wyszczególnionych ras okazał się pełen zalet, bo jest dosyć ciężkim, szybko dojrzewa, nader dobrze się tuczy, dając mięso smaczne, nadto Plymouthy są stosunkowo nośne, a Pekingi dają dużo puchu.

Zarząd dla odświeżenia krwi sprowadza co 2 lub 3 lata koguty i kaczory przedniej jakości, płacąc nieraz stosunkowo znaczne ceny. Pisklęta wychowują się, o ile nie ma mrozów, na dworze w ogrodzeniach drutem obwiedzionych, wśród których ustawiono matki. Matka ma dwa oddziały, ogrzewalnię i żerowisko, połączone ze sobą drzwiczkami. Ogrzewalnia jest ogrzewana ciepłem powietrzem ogrzewanem lampą naftową, umieszczoną w zamkniętej przestrzeni popod „Matką". Lampa ta ogrzewa walec blaszany o podwójnych ścianach zawierający powietrze. Naturalnie, że w ogrzewalni służącej zarazem za sypialnię rozwieszono frędzelki naśladujące pióra kwoki. W żerowisku umieszcza się naczyńka z jadłem i napojem, a nadto rozsypuje się ziarno i sieczkę, tak że powoli pisklę przyucza się do grzebania za ziarnem. Przy sprzyjającej pogodzie otwiera się drzwiczki z żerowiska i pisklęta wychodzą do ogrodzenia, gdzie się wygrzewają na słońcu i używają ruchu do syta.

Kurnik dla starszego drobiu zrobiony z dawnego chlewu o powierzchni 5 *m*², zaopatrzony we wielkie okno wystarcza na pomieszczenie 120 sztuk. Na wysokości 56 *cm* nad podłogą umieszczono 6 bantów (grzęd) oddalonych od siebie na 50 *cm* na podpórkach ruchomych, aby z łatwością można było robactwo usunąć. Pod podpórkami umieszczone są naczyńka zamknięte, z których dostaje się oliwa na drążek podpierający, skutkiem czego pasożyty, chcące się dostać na grzędy (banty), po drodze topią się w oliwie. Wzdłuż ścian umieszczono 25 gniazd, przeznaczonych dla kur znoszących jaja. Są to skrzyneczki drewniane, których dno ruchome obraca się na dwóch osiach połączonych z dźwignią zamykającą drzwiczki. W chwili, gdy kura stąpi na dno gniazda, zamykają się drzwiczki, tak że kura w czasie znoszenia jest zamkniętą i sama wyjść z niego nie może. Po złożeniu jaja wystawia kokoszka przez klapę główkę i woła, aby ją wypuszczono, wówczas przychodzi dyżurna uczenica, wyjmuje kurę z gniazda, zapisując liczbę i datę urodzenia kury odczytaną z pierścionka umieszczonego na nodze kury, nadto zapisuje ona również i datę zniesienia jaja. Z tych codziennych zapisków powstają dokładne dane ułożone w kolumny, dla każdej kury z osobna, wykazujące, ile w miesiącu, w roku, a nawet przez całe swoje życie która kura jaj zniesie W ten sposób można poznać najlepsze kury i je do rozpłodu używać, otrzymywać jak najlepszą młodzież, która pochodząc od nośnych matek, daje pewną gwarancyę, że również sama nośna będzie.

Nad gniazdami są umieszczone deseczki, chroniące gniazda od zanieczyszczania, które nadto służą na nocleg dla słabszego drobiu spędzonego przez silniejsze kury z grzęd.

Co tydzień myje się grzędy i deseczki nad gniazdami a podłogę po zmyciu posypuje się grubą warstwą piasku, która chwyta kał (płynny) drobiu i ułatwia oczyszczanie kurnika. Nadto codziennie zgrabuje się piasek, usuwa się kał, który, aby nie stracił swoich bogatych w azot połączeń mięsza się z kainitem i torfem i następnie jako nader dobry nawóz zużywa się w gospodarstwie rolnem. Zarząd dóbr ma nadzieję, że przy produkcyi 25 kg. dziennie takiego nawozu kurzego możnaby w przyszłości zaoszczędzić rocznie 100 cetnarów metrycznych sztucznych nawozów, coby było znacznym i nie do pogardzenia dochodem z chowu drobiu.

W stajni w odległości 1 metra od drzwi biegnie na poprzek druciany płotek, zabezpieczający drób od przeciągu i od tłumnego tłoczenia się w drzwiach kurnika. Tej przestrzeni między drzwiami a płotem drucianym używa się w dni słotne do żywienia drobiu, a nadto służy ona do dokładnego oglądnięcia całego kurnika bez płoszenia ptactwa. W zimie okrywa się ten druciany płot wełnianą derką, dla lepszej ochrony kur od przeciągu i nagłej zmiany ciepłoty.

Drób rasowy trzymany w celach hodowlanych używa przez cały rok swobodnego ruchu po podwórzu, parku i ogrodzie. Podczas słoty i niepogody zwłaszcza w porze zimowej chroni się do zbudowanego w tym celu szałasu (żerowisko), gdzie pod słomą i sieczką znajduje rozsypane umyślnie ziarno, skutkiem czego drób jest zmuszony do grzebania i pracy.

W ostatnich czasach dla zwiększenia dochodów zaprowadzono w porze zimowej produkcyę kurcząt i kacząt.

W tym celu przeznaczono na wylęgarnię budynek 25 *m* długi a 5·30 *m* szeroki, z przodu 1·55 *m* a od tyłu 2·30 *m* wysoki, podzielony na dwie części, z których każda znowu podzielona drucianem przegrodzeniem na ośm przedziałów (4 *m* długie, 1·60 *m* szerokie). Budynek ten, w którym przez środek idzie przechód 1·30 *m* szeroki, zbudowany jest z cegły, z próżniami w ścianach, o podłodze również ceglanej, dach pokryty podwójną papą.

We wszystkich 8 przedziałach ogrzewanych naftą, a mianowicie w jego tylnej części znajdują się „matki“ ogrzewane również lampami naftowemi. W tych tylnych przedziałach trzyma się drób i kaczęta przez 6 tygodni t. j. aż do czasu, kiedy już sztucznego ciepła nie potrzebują i wtedy przepędza się je do przednich przedziałów, a do tylnych daje się znów nowo wyklóte pisklęta z wylęgarni. Oczyszczania tego budynku (posypywanie piasku, mycie grzęd) dokonywa się tak samo jak kurnika. W każdej połowie budynku znajduje się piec z 5 *m* długiemi rurami odprowadzającemi w celu utrzymania należytej ciepłoty. Światła dostarcza 16 okien 80 *cm* kw. wielkich i cztery okna umieszczone w dachu. Te ostatnie okienka ułatwiają nadto latem odwietrzanie izby. Dla odwietrzania zimową porą umieszczono 4 odwietrzacze (wentylatory) z blachy cynkowej, przez które na wysokości kolana wchodzi od zewnątrz powietrze wnikając na wysokości $1^1/_2$ *m* do wnętrza zakładu. Za pomocą zasuw można każdej chwili dostęp powietrza od zewnątrz wstrzymać. Powietrze zepsute przepełnione bezwodnikiem kwasu węglowego (CO_2), wytworzonem przez oddychanie chowanych kurcząt i piskląt wychodzi na zewnątrz szachtem umieszczonym na wysokości 0·5 *m* w środku zakładu. (Dok. nast.).

Dr. H. Mańkowski.

Sprawozdania filii.

A) Sanockiej.

Sprawozdanie filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku. Dnia 21. lipca b. r. odbyło się VI. posiedzenie Wydziału „Filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku“. Obecni: prezes p. Wł. Smólski, tudzież członkowie Wydziału pp. Dr. Br. Obfidowicz, A. Niedental i p. Stepek.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono:

1. Zawiadomić członków Filii ogłoszeniem w „Hodowcy“, że mogą nabywać drób zarodowy pod warunkiem zwrotu tej samej ilości dochowanego i dorosłego drobiu w następnych 2 latach.

2. Filia ma na razie do rozdania: 3·6 kaczek „Peking“, 3·6 kaczek „Aylesbury“,

3. 3·6 kur „Zielononóżek“,

4. cztery pary królików „francuskich szarych“, dwie pary królików „francuskich białych“, pięć par królików „belgijskich szarych“,

5. pięć par gołębi „szląskich kalina“ bronzowych i złotych, cztery pary gołębi „siwków krakowskich“, cztery pary gołębi „polskich olbrzymich“, dodajemy, że staraniem „filii będzie rozpowszechniać rasę gołębi „szląskich kalina“ w powiecie sanockim jako rasę mięsną i użyteczną zwłaszcza dla rolników. W mieście zaś ze względu na sport a z drugiej strony na wielką ilość jastrzębi, polecamy „siwki krakowskie“.

Następnie uchwalono zamówić u p. Dra Beila w Stanisławowie: kaczora i kaczkę „Peking“, a 2 kaczory i 2 kaczki przez p. Obrębskiego u p. Nowakowej w Jarosławiu, tudzież kaczora „Aylesbury“ u p. Czuchnowskiego w Siemianówce, poczta Szczerzec.

Co do kur uchwalono zamówić koguta Minorkę u ks. Pasławskiego w Jarosławiu a to głównie z tego powodu, że kogut Minorka sprowadzony przez naszą Filię od p. Dąbrowskiego z Nielipkowic (jakkolwiek piękny okaz) okazał się kiepskim, przezco chów Minorek zupełnie nam nie dopisał. Dwie (0·2) kury włoskie tj. jedną białą, a jedną jastrzębiowatą uchwalono zamówić przez p. Kurzeja z Jarosławia a to białą włoską u p. Dietzusowej a jastrzębiowatą u p. Jarosiewicza.

Uchwalono nadać 1·2 kur niezapominajek p. Dr. Jabłońskiemu, fizykowi w Sanoku, a dla odświeżenia krwi sprowadzić 1·1 tychże niezapominajek od p. Falkowskiego z Żabcza.

Na wniosek p. Dra Obfidowicza przyjęto w poczet członków „Filii“ p. Stanisława Nowaka, właściciela dóbr, zamieszkałego w Sanoku, równocześnie uchwalono nadać mu 1·2 kaczek „Aylesbury“.

Dla p. Dra Obfidowicza uchwalono zakupić u p. Podivina w Leszczowatem, p. Ustrzyki dolne 1·3 kaczek biegających indyjskich

Sekretarz: *Stepek.* Prezes: *Smólski.*

B) Złoczowskiej.

Spis członków filii lwowskiego kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Złoczowie:

Buczacki Aleksauder, właściciel realności, Złoczów, skarbnik; ks. Bystrzycki Klemens, profesor gimn., Złoczów; Bałtarowicz Michał, c. k. Radca Sądu, Złoczów; Borsukiewicz Grzegorz, rolnik, Zarzecze; Chorzemski Marcin, c. k. Radca Dworu i Prezydent Sądu, Złoczów; Czajkowski Jan, właściciel realności, Złoczów; Demski Kazimierz, przemysłowiec, Złoczów; Dzikiewicz Piotr, właściciel realności, Biały kamień; Filipowska Marya, żona c. k. majora, Złoczów; Fedorski Michał, właściciel realności, Biały kamień; Grabowski Teodor, sekretarz gminny, Zborów; Górska Jadwiga, żona właściciela dóbr, Ryków, Garfunkel Abisch, dzierżawca folw., Jelechowice; Haas Gwido, c. k. profesor gimn. Złoczów; Handkamer Franciszek, właśc. real., Złoczów; Horodyłowski Bazyli, führer policyi miejskiej, Złoczów; Hirsch Albert, rządca dóbr, Żulice; Jasiński Wiktor, właćc. dóbr, Bełzec; Iwanicki Ignacy, ogrodnik, Lackie małe; Kowrek Wilhelm, przemysłowiec, Złoczów; Korczyński Jan, Sekretarz Rady powiatowej, Złoczów; Lisowy Michał, pomocnik kancel., Złoczów, sekretarz; Letki Mikołaj, właśc. real., Złoczów; Mironowicz Józef, kasyer Tow. zaliczk, Złoczów, Zastępca Prez.; Moskwa Józef, właśc. real., Złoczów; Dr. Malzburg Henryk, lekarz, Biały kamień; Misky Helena, żona sekreterza sąd., Złoczów; Mojszowicz Marcin, c. k. Notaryusz, Założce; Pawłowski Jan, c. k. kancelista sąd., Złoczów; Piotrowska Marya, żona gr. kat. proboszcza, Ryków; Piasecki Józef, dzierżawca młynów, Bieniów; Przygoda Tomasz, właściciel real., Złoczów; Podlowski Adolf, właśc. real., Złoczów; Podlowski Władysław, właśc. real., Złoczów; Pion Feibisch, właśc. real., Złoczów; Puntschert Wanda, właśc. real., Rozważ; ks. Pituszewski Szymon, gr. kat. proboszcz, Sassów; Piszczek Franciszek, c. k. Nadinżynier Starostwa, Złoczów; Renau Józef, fryzyer. Złoczów; Rogowska Łucya, żona pełn. dóbr, Ożydów; Rożankowska Józefa, żona adw., Złoczów; Sawicka Marya, właść. real., Złoczów; Smyjewski Grzegorz, właść. real.. Złoczów; Szubert Antoni; Serwacki Michał, weterynasz, Złoczów; Sterne Jgnacy, nad-

młynarz, Złoczów; Studziński Bolesław, c. k. Starosta, Złoczów; Tarnawski Hipolit, Rozważ; Wesołowski Stanisław, Wiceburmistrz i obrońca w sprawach karnych, Złoczów, Prezes; Wąsowicz Franciszek, nadleśniczy dóbr, Podhorce; Wikarski Leon, dzieżawca dóbr, Lackie małe; Dr. Wiśniewski Władysław Mateusz, kandydat adw., Złoczów; Wujcik Julian, lekarz weter., Złoczów.

KRONIKA.

* **Sprostowanie omyłki druku** w „Hodowcy drobiu“ w Nr. 6 na str. 43 w wierszu 12 i 13 zamiast: Elblinger powinno być: Elbinger.

* **Nawóz drobiu.** Do korzyści, jakie mamy z ptactwa domowego, dodać trzeba wartość ich nawozu, który, niestety, niedość jest ceniony. Zwykle, po oczyszczeniu kurników, wyrzucany nawóz drobiu na gnojowisko, gdzie pozostaje on dłuższy czas i potem równocześnie z obornikiem jest przyorywany. Praktyka taka jest bardzo nieracyonalną, gdyż kał drobiu zawiera dużo azotu, łatwo ulatniającego się, więc tym sposobem tracimy znaczniejszą część tego, tak pożądanego dla roślinności składnika, co da się ustrzedz, gdy przechowamy go umiejętnie i odpowiednio użyjemy.

Wartość kału drobiu, ze względu na swój skład chemiczny, przechodzi znacznie nawóz zwierzęcy. Dosyć po równać sposób żywienia się domowego ptactwa z inwentarzem, a już to samo da nam dostateczne wyjaśnienie, że i odchody drobiu, który jest żywionym więcej skoncentrowanymi pokarmami, muszą być bogatsze w pierwiastki, tak pożądane dla rozwoju roślinności.

Pożywienie drobiu składa się przeważnie z ziarn i nasion różnego rodzaju, z owadów, glist, robaków, które sobie ptactwo, będące na swobodzie, wyszukuje i wreszcie z niewielkiej ilości roślin. Są to wszystko pokarmy bardzo bogate w azot, fosfor, potas, a zatem i kał również bogatym jest w te składniki, gdyż skład jego jest w zależności od pokarmów; są to bowiem resztki nie zasymilowane przez organizm, a przetworzone pod wpływem kwasów żołądkowych, wydzielin kiszek i innych gruczołów. Pod wpływem zmiany pokarmu i części odchodowe zmieniają się również, tak że po rezultatach analizy nawozu, poznać możemy, czem dane zwierzę jest żywione.

Kwestya dobrego zużytkowania nawozu drobiu jest tem donioślejsza, że ptactwo domowe wszędzie jest rozpowszechnione i jest ono jakoby uzupełnieniem lub dodatkową częścią tak mniejszych jak i większych gospodarstw, a prowadzone na większą skalę daje bardzo znaczne dochody. Do dochodów też trzeba wliczyć i wartość ich nawozu, którego użycie jest łatwe i daje bardzo dobre rezultaty.

Na zachodzie Europy, przeważnie we Francyi, gdzie hodowla drobiu traktowaną jest bardzo umiejętnie, poznano się na rzeczywistej wartości nawozu drobiu i zastosowano go w ogrodnictwie, warzywnictwie, a także w wielkiej kulturze, zastępując w części nawozy handlowe. Na południu Francyi nawóz ten uznanym został za najlepszy przy uprawie roślin, które służą do wyrobu olejków wonnych[1]); jest on nawet przedmiotem handlu na wielką skalę.

Miasto S-te Amam na północy Francyi, prowadzi nim znaczny handel[2]). W dep. Pas-de-Calais jest zwyczaj wydzierżawiania gołębników na przeciąg kilku lat w sumie 100 fr. rocznie za nawóz od 600—650 gołębi. Według obliczeń Gizardin'a taka ilość gołębi daje rocznie do 1.200 kilo nawozu.

Już w 1847 roku Tocheray we Francyi wydał broszurę, w której zwraca uwagę na wartość nawozu drobiu; twierdzi on, że kał drobiu jest nawozem bardzo silnym, gdyż zawiera dużo fosforanów i amoniaku; jego wpływ jest nadzwyczajny przedewszystkiem na pszenicach uszkodzonych przez ostrą zimę, lub owady; w tym razie nawóz ten miesza się z popiołem dla łatwiejszego i równiejszego rozrzucania.

Analizy, czynione przez wielu agronomów francuskich, wykazały, że nawóz ten zaliczyć trzeba do najbardziej skoncentrowanych i że przeważnie bogatym on jest w azot i kwas fosforowy. Boussingault i Payen podają, że na 100 części, gołębi nawóz posiada 9·6 wody i 8·30 azotu; ich zdaniem 1.440 kilo kału gołębiego równa się wartości 30.000 kilo stajennego gnoju.

J. Gizardin podaje następującą analizę nawozu kur i gołębi:

	Gołębie.	Kury.
Wody	79·90	72·90
Części organicznych (części drzewne, pierze, kwas moczowy, mocznik, amoniaku) .	18·11	16·20
Sole (fosfaty, węglan wapna, sole alkaliczne)	2·28	5·24
Kamyki i piasek	0·61	5·86
	100·00	100·00

	Azotu %	Kwasu fosforowego %
Nawóz kurzy wysuszony przy 100° zawiera	1·739	8·10
„ gołębi „ „ 100° „	5·350	4·43

Boussingault[3]) podał specyalnym badaniom synogarlicę, wynik tych obserwacyi dał mu następujący rezultat:

	Azotu	Soli min.
Kał synogarlicy w stanie suchym zawierał:	9·24%	11·89%

Tak znaczną zawartość azotu w kale ptactwa, tłómaczy to, że białe jego części widoczne nie są niczem innem, jak tylko skoncentrowanem kwasem moczowym. Zwierzęta wydzielają mocz w stanie płynnym, i dla tego, by zachować całą wartość nawozu zwierzęcego powinno się starać by o ile możności, wszystek mocz pochłoniętym został przez ściółkę, a na gnojowisku nie był wypłókanym przez deszcze, lub by nie był zatracony przez wsiąknięcie w ziemię; ptactwo natomiast, wydziela ze siebie mocz wstanie na wpół stałym i równocześnie z odchodami, dlatego kał ptasi jest tak bogatym w te składniki, tembardziej, że ptaki żywią się pożywieniem bardzo treściwem.

Z tego wynika, że kał drobiu jest materyałem o dużej wartości nawozowej, że zatem powinno się zwrócić większą uwagę na jego przechowywanie i używać go w sposób najodpowiedniejszy.

Ilość nawozu, jaką daje nam ptactwo domowe, przeważnie zaś kury i gołębie, nie jest bynajmniej małą, nawet gdy ich się posiada choćby tylko kilkadziesiąt sztuk. Według L. Gossin (Principes d'Agriculture) roczny nawóz kury liczyć można przeciętnie na 2 c, zaś 0·50 c od gołębia. Teraz zestawmy porównanie między wartością kury i dochodem, jaki otrzymać możemy z jej nawozu, z ceną krowy, a wartością pieniężną gnoju produkowanego przez nią rocznie, a dojdziemy do wniosku, że kura produkuje nam w kilkakroć większą wartość nawozu.

Posiadając duże zalety, nawóz drobiu ma to złe za sobą, że łatwo podlega psuciu się przez fermentacyę. Wynika to z tego, że będąc bogatym w składniki organiczne, jest bardzo odpowiednim dla rozwoju różnego rodzaju drobnoustrojów; tak, że nawóz świeży posiada 25% rozpuszczalnych w wodzie części, podczas gdy pod wpływem fermentacyi utrata jest tak znaczną, że części rozpuszczalne dochodzą do 8% tylko. Ważną więc jest rzeczą umiejętne przechowywanie tego nawozu, żeby zmniejszyć ubytek przeważnie azotu. Gizardin et du Brenil radzą, by kał drobiu przechowywać w suchem miejscu, zabezpieczonem od deszczu i przykrywać go piaskiem lub ziemią z domieszką gipsu. Obsypywanie miałkim gipsem ma wielkie znaczenie, gdyż tym sposobem przeszkadzamy ulatnianiu się amoniaku. Naj-

[1]) *Barrol.* Dictionnaire d' Agriculture.

[2]) J. Gizardin et A. du Breuil. Traité élementaire d' Agriculture.

[3]) Boussingault. Agronomie etc. T. V.

lepiej więc w tym razie postępować w następujący sposób: kurnik i gołębniki powinny być wysypywane piaskiem, trocinami lub ziemią; oczyszczać je trzeba jak najczęściej co najmniej 2—3 razy tygodniowo, w przeciwnym razie szczególnie podczas upałów letnich rozwija się robactwo, które bardzo wycieńcza drób. Zebrany gnój, składa się w odpowiednim miejscu, dość zakrytym, by zapobiedz rozgrzebywaniu przez zwierzęta lub ptaki, i przysypuje się go miałkim gipsem z domieszką piasku lub bez niego. Piasek lub ziemia czynią całą masę więcej suchą, co jest bardzo ważne, bo tylko w stanie suchym i miałkim na wiosnę można go użyć na pola; w ogrodnictwie zaś lub warzywnictwie rozcieńcza się kał drobiu wodą, by nim podlewać już wzrastającą roślinność. Tym sposobem przechowywamy go z łatwością do wiosny z jak najmniejszą utratą azotu.

Tak jak inne nawozy azotowe łatwo rozpuszczalne, nawóz drobiu powinien być rozsiewany z wiosną, już na wzrastającą roślinność, lub tuż przed siewem. Podczas suszy nawóz ten nic nie działa, lub działa bardzo mało, lecz gdy w kilka dni potem, po jego rozsianiu deszcz spadnie, działanie jest szybkie i nadzwyczaj silne.

Na północy Francyi, gdzie zastosowanie nawozu ptactwa domowego, jest bardzo rozpowszechnione, rozsiewają go z wiosną na oziminy i w tym razie działa on tak jak sole azotowe, a nawet je przewyższa, prawdopodobnie dla tego, że posiada on znaczną część kwasu fosforowego. Jak wyżej już wspomniałem, nawóz drobiu ma wielką doniosłość na osłabioną silnymi mrozami roślinność, szczególniej w czasie bezśnieżnej zimy, lub też osłabionej przez szkodliwe owady.

Używają go na północy Francyi przy uprawie lnu i konopi, a przedewszystkiem przy uprawie jęczmienia. Ilość tego nawozu, jaką dają na ha., zależną jest od roślin i ich wymagań, a także ziemi, na jaką ma być użyty; na jęczmień dają go od 1.000—1.500 kilo, pod uprawę lnu do 2.000 kilo. Rozsiewany jest w stanie suchym na wzrastającą już roślinność, lub też przed samym siewem i w tym razie zostaje lekko przykrytym broną; w żadnym zaś razie nie trzeba go przyorywać głęboko, bo będąc w znacznej części rozpuszczalnym w wodzie, wypłókanym by był przez deszcze do dolnych warstw gleby, gdzie straconym by został dla roślinności.

W warzywnictwie nawóz kurzy może oddać bardzo wielką usługę. Rozcieńczony wodą, służyć może do podlewania jarzyn i w tym razie na niektóre rośliny ma specyalnie bardzo dodatnie działanie np. na ogórki, cebulę, kalafiory; a zresztą wszystkie jarzyny, pod wpływem kału ptactwa domowego, nadzwyczaj bujnie i szybko się rozwijają. W ogrodnictwie więc, ze względu na małą przestrzeń, jaką zwykle zajmuje ogród warzywny, zastosowanie rozcieńczonego nawozu drobiu, jest łatwe i nie trudno go mieć w dostatecznej ilości; trzeba jednak być ostrożnym, by nie używać go w zadużej ilości, gdyż nadmiar azotu, jaki tym sposobem wprowadzimy, działa destrukcyjnie na roślinność.

(Tyg. rol. Nr. 26. R. 1903). *Stanisław Tylicki.*

Wiadomości bieżące.

— **Przypomnienie o zwrot przychowku.** Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie uprasza Szan. Członków, którzy otrzymali rasowy drób (kury, kaczki, gęsi, indyki, gołębie i króliki), żeby w ciągu miesiąca w r z e ś n i a b. r. zechcieli zwrócić pierwszą względnie drugą trójkę przychowku pod adresem: Prof. Dr. Szpilman Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33 (Akademia weterynaryi).

Członkowie filii Sanockiej i Złoczowskiej, którzy otrzymali stacye zarodowe (kurniki) od Zarządów fili, mają zwrócić przychowek pod adresem Wydziałów tychże filii a względnie usprawiedliwić niemożność zwrotu, do którego się własnym podpisem na deklaracyi zobowiązali.

— **Zgłoszenia o stacye zarodowe** (kurniki) na rok bieżący przyjmuje w ciągu miesiąca września b. r. kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33. Należy podać jaki drób (gołębie, króliki) i jakiej rasy Szanowni Członkowie życzą sobie hodować.

— **Zakład sztucznego wylęgania drobiu** na wielką skalę zamierza założyć w Zielonej p. Klementyna Stasiniewiczowa, która po długich studyach jako stypendystka Wydziału krajowego za granicą we Francyi, i w Niemczech powróciła do kraju. W zakładzie tym zaopatrzonym w kilka sztucznych wylęgarni i matek (niewątpliwie pomysłu p. Preyera) wylęgiwane będą w ciągu zimy kurczęta, które podkarmione pójdą do miejsc większej konsumcyi. W porze zimowej będzie wielki pokup za tym towarem. Myśl to znakomita, interes zapowiada się rentownie.

Szanownej inicyatorce, którą tak gorąco nasze Towarzystwo zawsze popierało, i która ma wielką energię i wytrwałość, życzymy najlepszego powodzenia.

Uwaga. Z powodu wyjazdu redaktora, sekretarza i skarbnika na ferye upraszamy wstrzymać się przez sierpień z korespondencyą.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Siwki polskie białodzióbe mlecznobiałe 0·2 2-letnie po 6 K., 1·0 tegoroczny 8 K., 1·1 tegoroczny 12 K., 1·1 tegoroczny 16 K., 1·1 tegoroczny 4 K. **Siwki polskie czarnodzióbe** 1·1 tegoroczny 8 K., 3·0 tegoroczny po 4 K., 2·0 2-letnie po 5 K. **Szeki peszteńskie** 2·2 tegoroczne po (1·1) 8 K. ma do sprzedania **Adam Klimowicz, Lwów, ul. Piekarska l. 63.**

1·1 Pawiaki białe 8 K., 1·1 Garłacze stalowe berneńskie 6 K., 1·1 Indiany czarne z r. 1900 7 K., 1·1 „ „ „ „ 1901 6 K., 2·2 „ „ „ „ 1903 para 4 K., 1·0 Indian czerwony i 0·1 Indian czarny 6 K., 2·0 Garłacze stalowy, 1·0 Garłacz biały sztuka 2 K., 1·0 Pawiak biały i 0·1 Mewka anatolska kawowa sztuka 3 K. ma do zbycia **M. Ogrodzińska, Lwów, ul. Łyczakowska l. 117.**

Włodzimierz Drwęski do końca sierpnia adres Brzuchowice, we wrześniu Lwów Dwernickiego 8. Ma do zbycia króliki belgijskie: 1 samiec dwuletni za 5 Koron, 2 samce 4 miesięczne po 4 K., 3 samice 4 miesięczne po 4 K., 2 samce 3 miesięczne po 3 K., 2 samice 3 miesięczne po 3 K. Prócz tego będzie miał do oddania we wrześniu dalszą seryę 3 miesięcznych królików belgijskich.

Od 1. Marca sprzedaję jaja wylęgowe od Kochin po 40 h, od kur Dorking po 30 h, od kaczek Aylesbury po 30 h. Mam na sprzedaż dwie trójki kur Kochinchin. **Tomasz Czuchnowski, kupiec, Siemianówka p. Szczerzec.**

Polskie gołębie olbrzymie 2, 2 (2 pary) o silnie upierzonych nogach, dzióbach białych i pięknych czubach czerwono-srokate — obcej krwi: para 10 K. **2, 2 gołębi śląskich kalina bronzowych** para po 8. K. Poszukuję: **0, 1 (samicy) ryśki czerwonołuskowanej** — obwód przez piersi najmniej 31 cm., lota białe (8—10) — płacę wysoką cenę! Adres: **Dr. B. Obfidowicz. — Sanok.**

Filia sanocka ma do pozbycia począwszy od 15. lipca do 20. września b. r. młody drób zarodowy a to: kaczki: Peking i Aylesbury; kury: zielononóżki, krajowe niezapominajki, włoskie kuropatwie; gołębie: rysie polskie, olbrzymie, szlązaki-kalina, siwki polskie koroniaste; króliki: francuskie i belgijskie. **Informacyi udziela sekretaryat.**

Kurnik wiązownicki (poczta loco) ma do zbycia: Kury włoskie kuropatwie trójka po 12 K; Kury Langshany trójka po 16 K; Kury zielononóżki trójka po 12 K; Koguty Dorking sztuka po 6 K; Kaczki Peking trójka po 14 K; Gęsi emdeńskie trójka po 26 K; Indyki amerykańskie trójka po 26 K; Indyki białe trójka po 26 K.

Poszukuję gołębie ganzle we wszystkich kolorach oraz parę czarnych sroczek (Krakusów) **Michał Köhler, Brzeżany.**

Pawie kilka sztuk za mierną cenę do sprzedania. Adres: **P. Baronowa Merta Worochta p. Bełz.**

Jaja wylęgowe pantarek białych sztuka 20 h. ma do sprzedania **K. Żelaszkiewicz, we Lwowie ul. Ubocz l. 3.**

Olbrzymie króliki belgijskie w wieku 2. miesięcy szare i kremowe po 3—4 Kor. sztuka wraz z opakowaniem. **Olbrzymie króliki francuskie białe** z uszami szarymi lub białymi 3. miesięczne po 5—6 Kor. za sztukę z opakowaniem. — Pochodzą od rodziców wysoko uszlachetnionych. — Adres: **Zakład chowu królików adwokata Dra W. Ślączki, Sanok.**

Sprzedaję króliki młode (barany francuskie, olbrzymy belgijskie, normandzkie, lotaryngskie i holandzkie) po przystępnych cenach, przyjmuję z prowincyi w tym zakresie zlecenia bezinteresownie. **Pierwsza galic. królikarnia we Lwowie ul. Sadownicka boczna l. 1.** Na zapytania załączyć markę.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.